

Postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 30 stycznia 2008 r., w sprawie: III CZP 140/07

Uzasadnienie:

Poszkodowany Maciej M. uległ w dniu 6 września 1991 r. wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń, którego następcą prawnym jest pozwana spółka. Prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w L. z dnia 23 marca 1999 r., została zasądzona od pozwanego na rzecz powoda między innymi renta bieżąca w kwocie po 4 594,24 zł miesięcznie, którą ubezpieczyciel wypłaca z tym, że od dnia 1 października 2000 r. - dobrowolnie - w kwocie po 4 754,02 zł miesięcznie. W dniu 4 lutego 2004 r. doszło do wyczerpania sumy gwarancyjnej w kwocie 7,2 mld starych zł (720 000 zł po denominacji) określonej w § 14 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 18 grudnia 1990 r. w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku ruchem tych pojazdów. (Dz.U. Nr 89, poz. 527). W dniu 14 stycznia 2004 r. ubezpieczyciel wystąpił do Sądu Okręgowego w L. o uchylenie obowiązku rentowego wobec wyczerpania sumy gwarancyjnej.

W reakcji na to powództwo powód wystąpił z pozwem, w którym powołując się na art. 357¹ KC wniósł o oznaczenie wysokości świadczenia rentowego ciążącego na pozwanym z mocy wyroku z dnia 23 marca 1999 r., przez ustalenie, że górną granicą odpowiedzialności pozwanego z tytułu renty stanowi każdorazowo suma gwarancyjna wynikająca z przepisów o ubezpieczeniach obowiązkowych posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Wyrokiem z dnia 26 czerwca 2007 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo. Rozpoznając apelację powoda Sąd Apelacyjny w L. przedstawił do rozpoznania na podstawie art. 390 § 1 KPC wskazane wyżej zagadnienie prawne budzące - jego zdaniem - poważne wątpliwości.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Suma ubezpieczenia stanowi w zasadzie górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. W ten sposób strony umowy ubezpieczenia dokonują szczególnego, umownego podziału ryzyka, które pośrednio znajduje wyraz w wysokości składki. Związanie stron umową ubezpieczenia dotyczy jednak stanów zwyczajnych i przewidywalnych. Klauzula rebus sic stantibus odnosi się natomiast do zmian nadzwyczajnych i polski prawodawca możliwość wystąpienia takich następstw - wobec wdrażanej w życie transformacji ustrojowej - przewidział, nadając jej postać normatywną przez wprowadzenie do kodeksu cywilnego art. 357¹ KC ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy - kodeks cywilny (Dz.U. Nr 55, poz. 321). Ustawodawca nie działa w próżni. Jego decyzje kształtujące stan prawny są uwarunkowane społecznymi realiami. W przypadku wypadków komunikacyjnych występują istotne względy społeczne przemawiające za stosowaniem tej regulacji. Istnieje tu szeroki zakres zagrożenia i niejednokrotnie powstają dramatyczne skutki wynikające z tego rodzaju

zdarzeń, zarówno dla uczestników jak i ich rodzin. Pomijając następstwa psychiczne, konsekwencje majątkowe wypadków komunikacyjnych często przerastają możliwości finansowe i majątkowe obywateli, podważając materialne podstawy ich egzystencji.

Losowość i nieprzewidywalność umowy ubezpieczenia to jej cechy specyficzne, które jednak nie dają podstaw do wyłączenia jej spod unormowania zawartego w art. 357¹ KC. Przepis ten obejmuje swą hipotezą wszystkie kategorie umów. Jest on wyrazem stanowiska ustawodawcy, który w ten sposób związanie zasadą pacta sunt servanda sprowadził do rozsądnych rozmiarów. Przesłanki stosowania art. 357¹ KC są wystarczające, aby zachować proporcję pomiędzy bezpieczeństwem obrotu a elastycznością prawa niezbędną do sprawiedliwego rozkładania kosztów załamania i transformacji gospodarki między stronami stosunku ubezpieczeniowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1994 r., III CZP 74/94, OSNC 1994, nr 12, poz. 237). Nie bez znaczenia dla stosowania tej regulacji do umowy ubezpieczenia jest też umieszczenie jej w przepisach ogólnych księgi III KC. Wreszcie trzeba uwzględnić istotę konstrukcji zawartej w art. 357¹ KC, silnie determinowaną względami aksjologicznymi, polegającą na przywracaniu równowagi majątkowej między stronami, zachwianej wskutek okoliczności nadzwyczajnych od stron niezależnych.

Suma ubezpieczenia w działalności ubezpieczyciela pod względem ekonomicznym pełni taką funkcję, jak określone co do wysokości świadczenia z innych umów i w związku z czym zmiana jej wysokości wywiera podobne skutki, jak każda przewidziana w art. 357¹ KC zmiana wysokości świadczenia.

Trzeba zauważyć, że zazwyczaj "nadzwyczajność", leżąca u podstaw powstania roszczenia ubezpieczonego jest związana z innym zdarzeniem niż to, do którego odnosi się ustawodawca w omawianym przepisie. Świadczenia stron w chwili zawarcia umowy pozostają ze sobą w relacji, którą można określić jako wyjściową. W jej ramach zawiera się wartość świadczeń i ich użyteczność względem stron, a także możliwe do przewidzenia przez kontrahenta ryzyko związane z zawarciem umowy.

W wypadku umowy ubezpieczenia czynnik ryzyka ma postać kwalifikowaną, gdyż wypadek ubezpieczeniowy stanowi jej essentialia negotii. Niemniej cały czas poruszamy się w ramach ryzyk wyjściowych ocenianych w chwili zawarcia umowy, a więc wpływających na pierwotną relację świadczeń, natomiast przewidziany w art. 357¹ KC mechanizm dopuszczający modyfikację treści stosunku prawnego na skutek nadzwyczajnej zmiany stosunków dotyczy ryzyka wtórnego, które nie istniało w chwili zawarcia umowy, a jeżeli nawet wtedy istniało to było nie do przewidzenia przez kontrahentów. Tylko takie podlega ochronie na podstawie omawianej konstrukcji prawnej. Dopiero pojawienie się nadzwyczajnej sytuacji, która nie istniała w chwili zawarcia umowy, lub wprawdzie obiektywnie istniała, lecz była niemożliwa do przewidzenia przez kontrahentów, skutkującej zniekształceniem zakresu praw i obowiązków obligacyjnych, czyli powodującej następne zachwianie relacji pomiędzy stronami stosunku prawnego, tj. prowadzącej do nieusprawiedliwionego pokrzywdzenia jednego z kontrahentów, który otrzymał mniej niż mógł liczyć, że otrzyma w chwili zawarcia umowy, wyczerpuje hipotezę omawianej normy.

Trzeba też zwrócić uwagę na zmianę funkcji ubezpieczeń komunikacyjnych wraz z ich rozwojem. Początkowo chodziło o ochronę ubezpieczonych z czasem jednak akcent został położony na konieczność ochrony przede wszystkim poszkodowanych. Ta podkreślona w

piśmiennictwie teza doznaje istotnego wzmocnienia, co do odpowiedzialności za wypadki komunikacyjne, a jej wyrazem jest uregulowanie sumy gwarancyjnej w tych ubezpieczeniach. Wprawdzie samo określenie jej wysokości jest standardem to jednak przy wypadkach komunikacyjnych oznaczona jest na tak wysokim pułapie, że bez nadzwyczajnej zmiany stosunków jej wyczerpanie jest praktycznie niemożliwe. Wniosek ten najlepiej obrazują zmiany jakie wystąpiły w stanie prawnym, już w czasie obowiązywania ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. Nr 24, poz. 1152 ze zm., dalej "ustawy"). W tekście pierwotnym suma gwarancyjna w wypadku szkód na osobie była oznaczona na kwotę 350 000 euro, od pierwszej nowelizacji art. 36 ustawy, tj. od dnia 1 stycznia 2006 r. wynosiła 1 500 000 euro w odniesieniu do jednego zdarzenia, którego skutki są objęte ubezpieczeniem, bez względu na liczbę poszkodowanych, a w aktualnym stanie prawnym, czyli od 11 czerwca 2006 r. jest określona kwotą 5 000 000 euro, według tego samego kryterium co poprzednio. Wysokość jej więc obecnie wynosi znacznie powyżej sześciu tysięcy przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń. Przyjmując dwa skrajne założenia, że poszkodowany dozna szkody w młodym wieku (20 lat) i dożyje do 70 lat, oraz że suma gwarancyjna nie ulegnie deprecjacji, a z tytułu renty będzie otrzymywał równowartość średniego wynagrodzenia, to i tak "zużyje" tylko 600 - 700 przeciętnych wynagrodzeń. W ten sposób przy tym ubezpieczeniu zapobiega się w praktyce wyłączeniu odpowiedzialności pozwanego. W procesie rozwojowym nastąpiło, więc niejako przekształcenie standardowej funkcji sumy gwarancyjnej tj. z limitowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela na zapewnienie realnej ochrony poszkodowanego.

Z tych względów nie można z góry wyłączyć dopuszczalności sądowej modyfikacji treści stosunku prawnego wynikającego z umowy ubezpieczenia na podstawie art. 357¹ KC z uwzględnieniem wymienionych w tym przepisie przesłanek. Trzeba też uznać, że dopuszczalność modyfikacji sumy gwarancyjnej stanowi jeden z elementów mechanizmu normatywnego, którego zadaniem jest zapewnienie realnej ochrony poszkodowanego.

W sprawie z powództwem wystąpił nie ubezpieczony, lecz poszkodowany, a tymczasem art. 357¹ KC dotyczy stron umowy ubezpieczenia. Z kolei z regulacji ustawowej (art. 822 § 4 KC i art. 19 ustawy) wynika jednak uprawnienie poszkodowanego do wystąpienia wprost przeciwko ubezpieczycielowi z roszczeniem odszkodowawczym. Charakter prawny tej instytucji, a zwłaszcza jej procesowe konsekwencje, budzą wątpliwości zarówno w judykaturze, jak i literaturze. Nie można jednak zapominać, że *actio directa* jest istotnym mechanizmem normatywnym, który ma zapewnić poszkodowanemu realizację jego praw. Żądanie na podstawie art. 357¹ KC modyfikacji sumy gwarancyjnej z punktu widzenia poszkodowanego stanowi niejako subsydiarne uprawnienie służące temu celowi. Skoro zgodnie z art. 822 § 4 KC może on dochodzić roszczenia odszkodowawczego bezpośrednio od ubezpieczyciela, to tym bardziej powinien być uprawniony wnosić żądania mające służyć jego ochronie.

Wskazana już wyżej specyfika umowy ubezpieczenia, a zwłaszcza fakt, że do jej istoty należy element nadzwyczajności, a zatem decydujący także o możliwości zastosowania art. 357¹ § 1 KC nie mogą pozostać bez wpływu zakres jego wykorzystania. Całość ciężaru przemian społeczno-gospodarczych nie może zostać przerzucona na jedną stronę, czyli

ubezpieczyciela. Przeciwno zresztą temu przeciwstawia się konstrukcja omawianego unormowania gdyż nakazuje rozważyć interes obu stron.

Stosowanie tego instrumentu modyfikującego treść zobowiązania nie powinno prowadzić do pełnej rekompensaty skutków nadzwyczajnej zmiany stosunków dla jednej z nich, niemniej z natury rzeczy ryzyko kontraktowe - jako specjalistę w dziedzinie ubezpieczeń zazwyczaj w większym stopniu obciąża ubezpieczyciela. Przepis art. 357¹ KC przewiduje mechanizm o wyjątkowym charakterze, który może mieć zastosowanie w razie wystąpienia wskazanych w nim przesłanek. W wypadku nadzwyczajnej zmiany stosunków sąd może dokonać zmian w treści łączącego strony stosunku prawnego, a nawet go rozwiązać po rozważeniu interesów stron w świetle zasad współżycia społecznego.

Zarówno wyjątkowość omawianego unormowania, a przede wszystkim wskazane przez ustawodawcę kryteria sądowej modyfikacji treści zobowiązania z góry wykluczają tu jakikolwiek automatyzm, co wyjaśnił już Sąd Najwyższy w uchwale składu 7 sędziów z dnia 29 grudnia 1994 r., III CZP 120/94 (OSNC 1995, nr 4, poz. 55). W zakresie więc koniecznym do rozstrzygnięcia sprawy wykładnia omawianego przepisu została już, wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego, w sposób niekwestionowany w literaturze, dokonana i z tego względu nie było potrzeby udzielenia odpowiedzi (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2005 r., I UZP 3/05, OSNP 2006, nr 15-16, poz. 253). Rozstrzygnięcie takie może nastąpić na skutek nadzwyczajnych zmian stosunków mających w zasadzie, inną naturę niż zmiany prawne. Przesłankom z art. 357¹ KC nie odpowiada ani treść żądania powoda, ani w ślad za nim postawionego zagadnienia prawnego, gdyż odwołują się do mechanicznego podwyższenia sumy gwarancyjnej, do poziomu świadczenia wynikającego z kolejnych jej unormowań. Regulacje te przekreślają możliwość przyjęcia automatycznej inkorporacji przepisów o sumie gwarancyjnej do treści przedmiotowego stosunku prawnego, albowiem wyłączają stosowanie nowych przepisów do szkód jakie powstały przed ich wejściem w życie (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2007 r., III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144).

Na podstawie art. 321 § 1 KPC sąd jest związany także żądaniem obejmującym powództwo o ukształtowanie stosunku prawnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 11 września 1991 r., III CZP 80/91, OSNC 2001, BSN 1991, nr 9, s. 11 i z dnia 27 marca 2001 r., III CZP 54/00, OSNC 2001, nr 10, poz. 145) Sformułowanie pytania prawnego jest wadliwe, gdyż odpowiedź na nie stanowiłaby sposób rozstrzygnięcia sprawy. W omawianym wypadku przedstawione zagadnienie prawne nie koresponduje z treścią przepisu na tle, którego mogłaby się wyłonić istotna wątpliwość (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2005 r., II UZP 8/05, OSNP 2006, nr 15-16, poz. 252 i z dnia 15 października 2002 r., III CZP 66/02 (BSN 2002, nr 10, s. 10).

Z tych względów na podstawie art. 61 § 1 ustawy z dnia 21 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. Nr 240, poz. 2052 ze zm.) postanowiono odmówić odpowiedzi.